

Fundusz Rezerwy Demograficznej topnieje

24 lutego 2015

Składek obecnie pracujących Polaków, gromadzonych na przyszłe emerytury po 2020 r. w specjalnym funduszu w ZUS, wystarczy najwyżej na 2 miesiące.

W 2002 r. powstał Fundusz Rezerwy Demograficznej, mający stanowić zabezpieczenie obecnie pracujących 40- i 50-latków. Wypłacane z niego miały być świadczenia emerytalne po 2020 r. Okazuje się jednak, że zdeponowane jest w nim jedynie 17,9 mld zł (z szacowanych 200 mld), co w praktyce wystarczy na wypłaty emerytur co najwyżej w styczniu i lutym 2020 r.

Z rezerw Funduszu korzystają bez skrpułów kolejne ekipy rządzące. W ten sposób radzą sobie z bieżącymi wydatkami, traktując ZUS-owski Fundusz jako zasobną skarbonkę. W 2010 wyjęto aż 7,5 mld zł, w 2011 – 4 mld zł, w 2012 – 2,8 mld, w 2013 – 2,4 mld. Kasa świeci pustkami.

– Niestety, konstrukcja Funduszu jest taka, że każdy kolejny rząd może wyciągać z niego pieniądze. A skoro mogą, to wyciągają. Pieniądzy na emerytury będziemy potrzebowali w przyszłości. No, ale kogo to interesuje? Liczy się tu i teraz – komentuje Andrzej Arendarski, szef Krajowej Izby Gospodarczej. Co miesiąc ZUS wydaje na emerytury około 10 mld zł. Sytuacja Funduszu wygląda mało optymistycznie, zważywszy, iż po 2020 wskutek niżu demograficznego znacznie „skurczy się” liczba pracujących na rzecz emerytów.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu